

CZASEM WYSTARCZY JEDEN SZCZERY KOMENTARZ...

Krytycy filmowi to tacy niby-niespełnieni reżyserzy, którym zabrakło determinacji i odwagi, żeby dostać się do filmówki. To stereotyp rozpowszechniony zwłaszcza wśród... samych krytyków. Krakowski student filmoznawstwa Filip Rudnicki ten stereotyp łamie: właśnie nakręcił etiudę „Mim” z Anną Dymną w roli głównej

MARIUSZ WIATRAK

Kinem interesował się od zawsze. - Urywaliśmy się z kolegą z lekcji i szliśmy do kina - opowiada Rudnicki. - Oglądaliśmy wszystkie możliwe filmy z osiedlowej wypożyczalni video, a gdy tylko w Polsce pojawiły się pierwsze kamery analogowe, często wyglupialiśmy się, kręcąc, co popadnie.

W liceum te wyglupy nazwali Butcher's Films. Z czasem przestały być wyglupami, a stały się pomysłem na życie i wielką pasją. Dzisiaj niezależna grupa filmowa Butcher's Films zrzesza 17 osób. Głównie mieszkają i studiują w Krakowie. Najliczniejsza jest reprezentacja filmoznawców (Rudnicki, Adam Uryniak, Paweł Scibisz, Łukasz Bursa), ale są i ludzie z polonistyki, anglistyki, kulturoznawstwa, politechniki oraz różnych kierunków ekonomicznych. Nie mają sztywnego podziału na role. Reżyser często grywa w filmach innych reżyserów (lub - jak to nazywa Rudnicki - Buczersów), a operator czasami tworzy własne autorskie filmy.

Do dzisiaj wspólnie udało im się nakręcić około 40 filmów, zdobyć kilka nagród i nie mały rozgłos w środowisku filmowców. Sam Rudnicki na koncie ma tych filmów już 25.

Kino za złotówkę, ale z gwiazdami

Ich filmy powstają bez wielkich budżetów, funduszy i zaplecza logistycznego. Gdzie jednak brakuje pieniędzy, tam nadrabiają dobrą organizacją produkcji i życzliwością wobec ludzi. W ciągu kilku lat funkcjonowania Butcher's Films udało im się zgromadzić zgrany zespół i mimo że wciąż brakuje im sprzętu, który albo pożyczają od szwagra jednego z członków grupy, albo z instytutu filmoznawstwa UJ, coraz mniej pasuje do nich określenie „amator”.

Rudnicki terminował w Mistrzowskiej Szkole Reżyserii Filmowej Andrzeja Wajdy i z filmów dowcipnych, będących zabawą z formą i konwencją, zaczął skłaniać się w stronę kina „o czymś”. W jego najnowszym filmie „Mim” zagrała Anna Dymna.

- Odwiedziłem Krakowski Salon Poezji i próbowałem ją przekonać. Zastrzegła jednak, że przyjmie propozycję tylko wtedy, gdy spodoba jej się scenariusz - wspomina reżyser. Parę dni później zaczęli zdjęcia w Szpitalu Reumatologicznym przy ul. Focha. Dlaczego ona? - Potrzebowałem aktorki, dzięki której widz uwierzy w przemianę głównego bohatera, a niezwykle charyzma Dymnej to gwarantuje - tłumaczy reżyser.

- Z drugiej strony, przesłanie filmu jest zgodne z tym, co niesie ze sobą charyzmatyczna działalność Anny Dymnej, czyli dawanie ludziom nadziei.

Innym „profesjonalnym” akcentem „Mima” jest autor muzyki Dominik Kwaśniewski, który sam zapropionował młodemu reżyserowi współpracę. Kwaśniewski przez kilka lat współpracował z Piwnicą pod Baranami, obecnie jest muzykiem krakowskiego kabaretu Loch Camelot. I coraz bardziej wsiąka w środowisko filmowców niezależnych - następnym dziełem Kwaśniewskiego będzie muzyka do najnowszego obrazu Piotra Matwiejczyka „Pamiętasz mnie?”.

Warto kręcić filmy

O czym jest najnowszy film Rudnickiego? To historia mima ulicznego, który traci wiarę w sens własnej pracy, ale to także historia o nich samych - młodych twórcach. Chwile wątplenia mogą przydarzyć się każdemu. Podobnie jest z zawodem reżysera, który co chwilę zmaga się z ostrą krytyką. Złośliwe opinie o czymś, w co wkładają całe serce, mogą zabość. Zwłaszcza w dobie internetu, gdzie anonimowość - jak to sam nazwał Rudnicki - „robi z ludzi bestie”. - Czasem jednak wystarczy jeden szczery komen-

ZDJĘCIA Z ARCHIWUM TWÓRCÓW FILMU



Anna Dymna w czasie kręcenia zdjęć, tyłem reżyser Filip Rudnicki

tarz, żeby wróciła wiara w sens własnej pracy - mówi. - Po jednym z pokazów mojego wcześniejszego filmu - „Zazdrość” - podszedł do mnie sympatyczny czeski dziennikarz i ze łzami w oczach podziękował za to, że mógł obejrzeć ten film. Okazało się, że miał podobne przeżycie i dla takich momentów warto kręcić filmy!

Wraz z premierą „Mima” Rudnickiego została odświeżona strona grupy Butcher's Films. Można tam ściągnąć większość dzieł młodych reżyserów, obejrzeć zdjęcia, kadry z filmów i poczytać nieco na temat samych twórców. Adres: www.bf.art.pl